

Janukowycz i Putin podpisali w Moskwie porozumienie

18 grudnia 2013

Członkowie ochotniczej ochrony Majdanu Niepodległości w Kijowie przygotowali się na atak oddziałów milicji, do którego – ich zdaniem – miało dojść w nocy z poniedziałku na wtorek. Na szczęście nic się nie wydarzyło. Część ochotników została wyposażona w tarcze. Barykady wzmocniono wcześniej drutem kolczastym i beczkami z piaskiem. Służba samoobrony Majdanu, gdzie od 21 listopada trwają demonstracje zwolenników integracji Ukrainy z UE, liczy ok. 4 tys. osób. Głównej barykady, która broni dostępu do Majdanu od strony budynków rządowych, pilnuje kordon ponad 20 ochroniarzy wyposażonych w kaski i duże drewniane tarcze. Kształtem i wielkością przypominają one tarcze milicyjne. Tarcze demonstrantów ozdobione są m.in. rysunkami gołębi pokoju i napisami w rodzaju „razem jesteśmy silni”. Członkowie ochrony przyznają jednak, że do wyposażenia specjalnych oddziałów milicji Berkut jest im daleko. „Nasze tarcze są drewniane. Berkut ma tarcze z tytanu” – przyznał jeden z ochroniarzy. Masywne barykady zbudowane z wypełnionych lodem worków stoją na wszystkich dojazdach do obozowiska w centrum ukraińskiej stolicy. W ciągu ostatnich dni zostały wzmocnione. Na jednej z nich ułożono zużyte opony. Przed barykadą od strony budynków rządowych demonstranci ustawili w rzędzie beczki z piaskiem. Przed nimi stoi zaporę z prętów i drutu na wzór zapór przeciwczołgowych. Wszystkie barykady zostały dodatkowo zabezpieczone drutem kolczastym. Media piszą, że w Kijowie nie ma sprzętu, który poradziłby sobie z tymi polewanymi wodą, zamarzającymi umocnieniami.

Drewnianą klatkę przynieśli we wtorek przed kijowską siedzibę Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy demonstranci z Majdanu Niepodległości, domagając się ukarania winnych brutalnego ataku milicji na studentów, do którego doszło 30

listopada nad ranem. O wydanie rozkazu natarcia, w którym pobito kilkadziesiąt młodych ludzi, oskarżany jest sekretarz RBNiO, wpływowy polityk prezydenckiej Partii Regionów, Andrij Klujew. Na Ukrainie coraz częściej pojawiają się nawiązania do pikietowania biur i prywatnych domów osób, związanych z ekipą prezydenta Wiktora Janukowycza. Uczestnicy protestów na Majdanie licznie pojawili się także przed należącym do starszego syna prezydenta, Ołeksandra Janukowycza, Ukraińskim Biznes Bankiem. Domagali się tam wprowadzenia przez Zachód sankcji wobec członków rodziny szefa państwa, w tym Ołeksandra – stomatologa z zawodu, który z racji zgromadzonego od początku prezydentury ojca ogromnego majątku nazywany jest „najbogatszym dentystą świata”.

Dziennikarz gazety internetowej „Ukraińska Prawda” Serhij Łeszczenko zaproponował przedwczoraj, by demonstrujący z Majdanu i ich zwolennicy poza granicami Ukrainy skupili się na trzech „bolesnych punktach władz”. Łeszczenko wskazał wprost, że chodzi o nękanie pikietami londyńskiego mieszkania najbogatszego Ukraińca Rinata Achmetowa, biur firmy Klujewa w Wiedniu, oraz siedzib firm syna Janukowycza w Kijowie i Hadze. Dziennikarz napisał, że kiedy w ostatni piątek przed dom Klujewa w podkijowskich Rudykach przyszło 30 protestujących, sekretarz RBNiO kilka razy dzwonił do jednego z przywódców protestów na Majdanie, Jurija Łucenki, prosząc go o odwołanie demonstrantów. Łucenko odpowiedział wówczas, że nie ma na nich wpływu. „Jeśli Klujew zareagował tak na 30 aktywistów, to co robi, kiedy pojawi się tam (przed jego domem) 300 pokojowo nastawionych patriotów? (...) Wątpliwe, by Klujew z radością powitał przed swoją siedzibą w Austrii pikietę oburzonych Ukraińców, czyi bracia zostali wdeptani w granit Majdanu Niepodległości” – podkreślił Łeszczenko. Mówiąc o Achmetowie dziennikarz zaznacza, że ten popierający prezydenta Janukowycza oligarcha jest bardzo wrażliwy na to, jak postrzegany jest na Zachodzie. „30 ukraińskich aktywistów, którzy pikietowali jego mieszkanie w Londynie, „zaczepiło: go mocniej, niż 300 tysięcy na Majdanie w Kijowie. Wiadomo, że po

londyńskiej akcji w prestiżowym kompleksie One Hyde Park prosił on (Achmetow) specjalistów od public relations, by odwiedzili sąsiadów i przeprosili ich za niedogodności” związane z tą akcją” – czytamy w „Ukraińskiej Prawdzie”.

Rosja zainwestuje 15 mld dolarów z Funduszu Dobrobytu Narodowego w suwerenne euroobligacje Ukrainy w latach 2013-2014 – poinformował minister finansów Rosji Anton Siłuanow. Wcześniej poinformowano, że na spotkaniu prezydentów Rosji i Ukrainy Władimira Putina i Wiktora Janukowycza osiągnięto porozumienie, zgodnie z którym Rosja zainwestuje 15 mld dolarów w papiery wartościowe Ukrainy. Ponadto osiągnięto porozumienie w sprawie obniżenia ceny rosyjskiego gazu dla Ukrainy o jedną trzecią – do 268,5 dolarów za metr sześcienny.

Na początku 2014 roku Rosja wznowi dostawy ropy naftowej przez rurociąg, prowadzący do odeskiej rafinerii – podaje agencja Reutera, powołując się na anonimowe źródła. Agencja Reutera wiąże dostawy do odeskiej rafinerii po ponad trzyletniej przerwie z rezygnacją Ukrainy z eurointegracji i rozmowami prezydentów Rosji i Ukrainy Władimira Putina i Wiktora Janukowycza, które odbyły się wczoraj w Moskwie. Wcześniej poinformowano, że podczas tych rozmów Kijów liczy na otrzymanie od Moskwy kredytu w wysokości 15 mld dolarów i znaczne obniżki cen gazu.

Rosja zainwestuje 15 mld dolarów z Funduszu Dobrobytu Narodowego, kumulującego środki z wysokich cen ropy naftowej, w ukraińskie papiery wartościowe – poinformował prezydent Rosji Władimir Putin. Kwota ta jest porównywalna z kwotami, przeznaczanymi z funduszu na rosyjskiej projekty infrastrukturalne.

Rosyjski „Gazprom” i ukraiński „Naftogaz” podpisały załączniki do kontraktu na dostawę rosyjskiego paliwa na Ukrainę, zgodnie z którymi cena gazu wynosi 268,5 za tysiąc metrów sześciennych – poinformował prezydent Rosji Władimir Putin. W ostatnich miesiącach Kijów kupował gaz za ponad 400 dolarów.

Prezydenci Rosji i Ukrainy Władimir Putin i Wiktor Janukowycz nie poruszyli tematu przystąpienia Ukrainy do Unii Celnej – poinformował prezydent Putin. „Chcę wszystkich uspokoić – dzisiaj w ogóle nie poruszaliśmy kwestii przystąpienia Ukrainy do Unii Celnej” – powiedział prezydent Rosji.

„UE nie jest w stanie wyprowadzić Ukrainy z kryzysu finansowego – nie ma na to ani środków, ani chęci. W rzeczywistości drzwi do UE są dla niej zamknięte” – uważa szef komisji Dumy Państwowej Rosji ds. międzynarodowych Aleksiej Puszkow. Tymczasem najwyższy przedstawiciel UE ds. zagranicznych Catherine Ashton oświadczyła, że w rozmowach z prezydentem Janukowyczem wyjaśniła, jakie krótkookresowe problemy gospodarcze przeszkodziły Ukrainie w podpisaniu porozumienia w sprawie stowarzyszenia z UE. „Moim zdaniem, możemy wspólnie z Janukowyczem rozwiązać te problemy” – oznajmiła Ashton.

Mistrz świata w boksie w wersji WBC Witalij Kliczko zrezygnował ze swojego tytułu, aby w pełni poświęcić się polityce. Kliczko odgrywa wiodącą rolę w masowych protestach na Ukrainie. Setki tysięcy demonstrantów domaga się od prezydenta Ukrainy podpisania porozumienia w sprawie stowarzyszenia z UE i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Podczas swojej kariery na profesjonalnym ringu Witalij Kliczko odniósł 45 zwycięstw, przegrał dwie walki. World Boxing Council oświadczyła, że Kliczko będzie mógł wznowić karierę w dowolnym momencie – będzie mógł wyjść na ring z każdym bokserem, posiadającym tytuł mistrza.

„Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz oddał państwo w zastaw Rosji; pozostajemy tu, by bronić niepodległości kraju” – oświadczył wczoraj wieczorem na kijowskim Majdanie Witalij Kliczko, jeden z liderów opozycji i trwających tu protestów antyrządowych. „Władze wyprzedają interesy narodowe! Ukraiński naród ma prawo wiedzieć, czego naobiecował Janukowycz Moskwie. Według naszych informacji Janukowycz po prostu oddał kraj w zastaw Rosji. Pozostajemy tutaj, by bronić prawa do życia w

wolnym kraju!" – powiedział opozycjonista. „Ogłaszam, że Janukowycz jest moim osobistym przeciwnikiem! Wyzywam go na ring!" – ogłosił Kliczko, boksterski mistrz świata wagi ciężkiej.

Wybory prezydenta Ukrainy powinny odbyć się już w marcu 2014 roku – oświadczył Witalij Kliczko. Zdaniem polityka przedterminowe wybory prezydenta i parlamentu są podstawowym warunkiem rozwiązania trwającego na Ukrainie od czterech tygodni kryzysu. „Prezydent (Wiktor Janukowycz) powiedział podczas obrad okrągłego stołu, że nie obawia się przedterminowych wyborów, więc niech to udowodni w uczciwych wyborach. Jesteśmy przekonani, że powinny się one odbyć w marcu 2014 roku” – powiedział Kliczko. Na Majdanie Niepodległości od 21 listopada trwają protesty Ukraińców niezadowolonych z niepodpisania przez władze umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Kiedy 30 listopada i 1 grudnia w stolicy Ukrainy milicja użyła siły wobec demonstrujących, zaczęli się oni domagać zmiany władz. Ekipa prezydenta Janukowicza na razie na te żądania nie reaguje.

Ministrowie spraw zagranicznych Unii Europejskiej decydowali 17 grudnia w Brukseli, „co robić z Ukrainą” i jej przeciągającym się „EuroMajdanem”. Rada ministrów wypracowała rekomendację „w sprawie ukraińskiej” dla ostatniego w tym roku szczytu liderów Unii Europejskiej 19-20 grudnia w Brukseli. Na razie te rekomendacje nie zostały w całości ogłoszone. Ale ich sens w ogólnym zarysie jest już znany: negocjacje o stowarzyszeniu z Kijowem zostały wstrzymane, ale Unia Europejska podtrzymuje eurodążenia Kijowa i gotowa jest kontynuować dialog, kiedy władze Ukrainy same dokładnie określą czego chcą. Szef MSZ Polski Radosław Sikorski bezpośrednio powiedział: Unii Europejskiej „niezbędna jest pauza, żeby jeszcze raz wszystko przemyśleć na nowo”.

Wydarzenia na Ukrainie pokazały, że idea integracji stała się po prostu bronią dla ukraińskiej opozycji w walce z urzędującą władzą, a dymisja ukraińskiego rządu już od dawna jest

kluczowym żądaniem opozycji – uważa dyrektor Instytutu krajów WNP Konstantin Zatulin. „Ludzie, którzy zgromadzili się na Majdanie, a dokładniej ich inspiratorzy, obecnie, jak widzimy, praktycznie nie wchodzi w dialog z władzą. Oni zebrali odwagę domagając się dymisji bez wyjątku wszystkich władz Ukrainy, zaczynając od prezydenta a kończąc rządem i Radą Najwyższą. Chodzi już nie o akcje protestacyjne, ale o oczywistą próbę pełzającego przewrotu państwowego.”

Siłowe rozpędzanie „EuroMajdanu” było tylko wyzwalczem, a nastroje protestacyjne są sztucznie podgrzewane. Podobne akcje w innych krajach nie wywołały takiego rezonansu ani w samych krajach, ani w społeczności międzynarodowej – zaznacza Konstantin Zatulin. „Przypominam, że zupełnie niedawno zabito kilka osób podczas rozpędzania manifestacji w Tbilisi za czasów Saakaszwilego. Jeszcze bliżej nas – sytuacja w Turcji, która należy do Strefie Wolnego Handlu i stowarzyszenia z Unią Europejską. W czasie wydarzeń w tureckich parkach zginęło kilka osób. Z tego powodu nikt nie urządzał ani w Turcji, ani w Gruzji publicznej chłosty, a żaden departament stanu nie występował z tego powodu z żądaniem sankcji.”

Eurootrzeźwieniu w znacznym stopniu sprzyjało spotkanie robocze szefa MSZ Federacji Rosyjskiej Siergieja Ławrowa z ministrami spraw zagranicznych 28 państw Unii Europejskiej 16 grudnia. Siergiej Ławrow jeszcze raz wyjaśnił kolegom: jeśli Kijów i Bruksela podpisałyby porozumienie, to ukraiński przemysł upadłby pod napływem taniej produkcji europejskiej. A na rynek rosyjski i białoruski popłynęłyby słabe jakościowo towary ukraińskie.

I Rosja, i Białoruś to najbardziej oczywiscie kandydaci do otrzymania tych towarów. I tym samym niszczone by naszą produkcję analogicznych produktów. Dlatego uczciwie uprzedzaliśmy, nikogo nie szantażowaliśmy. Nie ma mowy o żadnych sankcjach. Usunięte zostaną tylko ulgi.

Jak by to nie było, Bruksela i Moskwa wyraźnie postanowiły nie

kłócić się z powodu „eurocierpienia” ukraińskiej opozycji. Wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki zagranicznej Catherine Ashton poinformowała po spotkaniu z Siergiejem Ławrowem, że Unia Europejska i Rosja wrócą do omawiania sytuacji z Ukrainą „w duchu partnerstwa strategicznego” na zaplanowanym na styczeń szczycie Rosja-Unia Europejska. To spotkanie na szczycie początkowo miało odbyć się w końcu tego roku. Ale je przeniesiono, żeby emocje wokół Ukrainy mogły opaść. Sam „EuroMajdan”, z pomocą którego nie udało się błyskawicznie odłączyć Ukrainy od Rosji, już wywołuje w Unii Europejskiej pewną niezręczność. Przecież nawet w burzliwe „pomarańczowe dni” sojusz Juszczenko i Tymoszenko nie wywoływał takiego zamieszania i zdumienia, które powstają przy ocenie obecnego opozycyjnego „triumwiratu”. Europejczykom trudno pojąć, co może mieć wspólnego lider neofaszystowskiej, nacjonalistycznej partii „Swoboda” Oleg Tiagnibok, półfabrykat Julii Tymoszenko z „Batkiwszczyny” Arsenij Jaceniuk i szef partii „UDAR” bokser wagi ciężkiej Witalij Kliczko.

Amerykański senator z Partii Republikańskiej John McCain, który w ostatnich dniach odbył PR-ową wizytę w Kijowie, już otrzymał dzięki wspieraniu tej „trójki sprzecznych” dużo nieprzyjemności w domu: ostrą krytykę ze strony amerykańskich i światowych organizacji żydowskich.

Autorstwo: mg (akapity 1, 12), JW (2, 3, 11), Głos Rosji (4-10), Andriej Fiediaszyn (13-19)

Źródła: [Niezależna](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 14 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”